

## PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, stosunki polsko-ukraińskie, prawosławni, wielonarodowość, wielowyznaniowość, życie codzienne

### Stosunki polsko-ukraińskie w Chełmie

Takiej akcji, tego działania, jakie było za Bugiem, na Wołyniu, niszczenia ponad stu tysięcy Polaków przez Ukraińców, tego na terenie Chełma nie było. Na terenie Chełmszczyzny nie mówiło się o Ukraińcach, mówiło się o prawosławnych, z którymi myśmy żyli w wielkiej zgodzie. Było tak, że na nasze święta oni przychodzili do nas, na ich święta ja z mamą i tatą chodziłem do prawosławnych. Ja nie byłem wychowany w tym duchu, że on jest Ukraińcem. On jest prawosławny, ja szedłem do kościoła, a on szedł do cerkwi. I, powiedzmy, on się nie śmiał z tego, że u mnie organy grają i mogą tańczyć ludzie, bo organy na chórze grają, a ja szedłem do nich, bo pięknie śpiewali. Więc tej zawiści narodowej absolutnie na terenie Chełmszczyzny nie było, chociaż myśmy byli jednak przy Bugu. Sprawa szowinizmu ukraińskiego wytworzyła się za Bugiem i tam, jak wiemy, dochodziło do tego, że w małżeństwach mieszanych wydawała żona męża czy wydawał mąż żonę. W Chełmie tego nie było i, jak mówię, w moim domu nie byliśmy wychowywani w jakimś duchu szowinistycznym, że oto on jest inny. W szkole powszechnej byli Żydzi, byli prawosławni i nie było konfliktów. Tam dziecinne konflikty zawsze musiały być, ale nie na tle religijnym. Myśmy mieli naukę religii, Żydzi wychodzili, czy prawosławnych przychodził pop na lekcję religii. Tak że od dołu, od kołyski w moim domu, w moim otoczeniu nie stwarzano atmosfery nienawiści, szowinizmu – on jest gorszy, on jest inny, on jest prawosławny czy coś. Tak że jakichś takich mordów typu wołyńskiego ja nie znam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-07-11, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"